

MAREK CICHOCKICentrum Europejskie Natolin w Warszawie
Collegium Civitas w Warszawie

Od funkcjonalnej do substancjalnej europejskiej tożsamości – zmiana podejścia do roli europejskich wartości

From Functional to Substantial European Identity: A Change in the Approach to the Role of European Values

Starting from the 1970s, the concept of European identity has been connected with the response to the crisis phenomena. Through the theoretical aspect, it was shown in this article how a functional understanding of European identity negated its criticism in the name of the necessary legitimization of the integration process. There is also presented a change in the approach to the role of values in European integration, and the concept of European identity *per se* (from functional to substantial), which has recently taken place in the European Union under the influence of growing internal conflicts and external threats. Essentially, this revision leads to the shift of the whole debate about the identity from the functionally understood legitimization of the system towards the claim motivated by historical, axiological and civilizational reasons to treat the EU as a normative force in politics. Therefore, can normative power be created on a foundation whose substantial identity is treated as a way to generate output legitimacy?

Keywords: European identity, functional identity, substantial identity, crisis, legitimization, European Union.

W europejskich debatach i w polityce możemy zaobserwować rosnące w ostatniej dekadzie znaczenie problemu wartości dla procesu integracji europejskiej oraz coraz silniejsze przekonanie o roli tożsamości europejskiej dla legitymizacji UE. Z pewnością różne formy kryzysów, z jakimi boryka się w ostatnich latach Unia, przede wszystkim kryzys finansowy strefy euro, kryzys migracyjny, kryzys geopolityczny oraz decyzja w sprawie Brexitu, przyczyniły się do tego, że szczególnie w przypadku rozszerzonej UE nie sposób jest dzisiaj mówić o niej tylko w kategoriach wspólnego obszaru

jako jednolitego rynku czy jako spójnego systemu norm prawnych, ale trzeba także móc spojrzeć na nią jako na problem wspólnych wartości tworzących podstawę dla wspólnej tożsamości politycznej. Konflikt związany z groźbą uruchomienia art. 7 TUE wobec Polski sprawia, że problem obecności wartości w polityce europejskiej staje się jeszcze bardziej widoczny. Powinno to zachęcać do głębszej refleksji nad tym zjawiskiem, które już ma daleko idące konsekwencje dla dalszej ewolucji integracji, a będzie miało jeszcze większe.

Autor w swoim artykule przygląda się bliżej zmianie, która w ostatnim czasie zaszła w kwestii obecności wartości w integracji europejskiej. Na początku wykazuje, jak historycznie kształtowała się kwestia wspólnych zasad i wartości w procesie integracji europejskiej, uwzględniając przede wszystkim zmianę, która zaszła w tym względzie w latach 70. XX w. Jest to ważny moment, który pozwala dostrzec związek między dyskusją o wspólnej europejskiej tożsamości a zjawiskiem kryzysu. W drugiej części artykułu autor zwraca przede wszystkim uwagę na teoretyczny aspekt europejskiej tożsamości, rekonstruuje dwa, jego zdaniem podstawowe, stanowiska krytyczne wobec samej koncepcji oraz pokazuje, jak funkcjonalne rozumienie europejskiej tożsamości zanegowało tę krytykę w imię koniecznej legitymizacji procesu integracji. W ostatniej części przedstawia, na czym polega zmiana w podejściu do roli wartości w integracji europejskiej oraz samej koncepcji europejskiej tożsamości (z funkcjonalnej na substancjalną), która dokonuje się w ostatnim czasie w UE pod wpływem narastających wewnętrznych konfliktów oraz zewnętrznych zagrożeń. Zasadniczo prowadzi ona do przesunięcia całej debaty o tożsamości z funkcjonalnie rozumianej legitymizacji złożonego systemu władzy w stronę motywowanego historycznie, moralnie i cywilizacyjnie roszczenia, by traktować UE jako normatywną siłę w polityce. Stąd też rodzi się pytanie: czy można zbudować Unię Europejską, rozumianą jako władzę normatywną, na fundamencie, w którym tożsamość substancjalna jest traktowana jako sposób na systemową legitymizację przez efekt (*output legitimacy*)?

Tożsamość europejska i kryzys

Jest oczywiste, że wzrost zainteresowania tożsamością europejską, nacisk na tę kwestię ze strony instytucji UE, szczególnie w kontekście wspólnych wartości, odbywa się w związku z poczuciem zagrożenia projektu europejskiego w wyniku różnych, nasilających się w ostatnich latach form kryzysu. Jednak ewolucja w tych kwestiach zaczęła się dużo wcześniej. W pierwszym

okresie integracji europejskiej, w latach 50. i 60., odbudowa Zachodniej Europy prowadziła do gospodarczej stabilizacji państw i społeczeństw, otwierała drogę do perspektywy ekonomicznego wzrostu i rozwoju, potwierdzała znaczenie i wartość odzyskanego na starym kontynencie pokoju. Wszystkie te elementy (pokój, rozwój i dobrobyt), wzmocnione ideologiczną i geopolityczną supremacją Stanów Zjednoczonych i rywalizacją w ramach zimnej wojny, stanowiły silne uzasadnienie projektu integracji państw Europy Zachodniej, wystarczające by nie angażować się w dyskusje dotyczące kwestii o charakterze normatywnym¹.

Ta sytuacja zmienia się wyraźnie w latach 70. Wtedy też następuje kumulacja kilku czynników, które razem stanowią moment krytyczny, kryzysowy dla dalszego rozwoju Europy Zachodniej i jej integracji. Mowa tutaj przede wszystkim o: 1) załamaniu się systemu z Bretton Woods w wyniku polityki Nixona, 2) kryzysie naftowym, który uderzył w podstawy rozwiniętych gospodarek zachodnich oraz 3) decyzji o pierwszym rozszerzeniu Wspólnoty i przekształceniu grupy sześciu państw w dziewiątkę. Wiele wskazuje na to, że w kontekście powojennej dynamiki integracji europejskiej pierwsza połowa lat 70. miała bardzo istotne znaczenie. Ustanowiony w 1944 r. nowy porządek finansowy powojennego Zachodu, kierowany przez rządy państw system stałych kursów walut, w zasadniczy sposób przyczynił się do odbudowy gospodarek państw zachodniej Europy, tworząc bezpieczeństwo finansowe jako podstawę szybkiego rozwoju. Jednocześnie utwierdzał on pozycję Stanów Zjednoczonych jako hegemonu i gwaranta zachodniego i światowego porządku gospodarczego. Prowadził także do silnej „dolaryzacji” Europy². Zmiana sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, i w efekcie decyzja Waszyngtonu o zerwaniu systemu stałych kursów walutowych opartych na sztucznej wartości dolara względem złota, jako kotwicy całego mechanizmu, uświadomiła rządów państw zachodniej Europy koniec pewnego powojennego etapu w relacjach transatlantyckich. Zmusiła je także do myślenia o konieczności stworzenia własnych, europejskich struktur i mechanizmów gospodarczego oraz finansowego bezpieczeństwa zachodniej Europy, niezależnych od Stanów Zjednoczonych. Przedstawiona w planie Wernera w 1970 r. koncepcja europejskiej wspólnoty gospodarczej i walutowej w kontekście upadku systemu Bretton Woods nabierała znaczenia jako pomysł ambitny i o znaczących dla

1 F. Furedi, *Populism and the European Culture Wars*, Routledge, London 2018, s. 19 i nast.

2 J. Varufakis, *A słabi muszą ulegać? Europa, polityka oszczędnościowa a zagrożenie dla globalnej stabilizacji*, przeł. R. Mitoraj, Krytyka Polityczna, Warszawa 2017, s. 29–64.

zachodniej Europy konsekwencjach geoeconomicznych. Droga do silniejszej gospodarczej integracji oraz stworzenia wspólnej waluty została w ten sposób otwarta³. Kryzys naftowy jedynie wzmocnił świadomość zagrożeń dla przyszłego rozwoju zachodnich gospodarek i społeczeństw, i tym samym potrzeby silniejszej integracji między nimi jako odpowiedzi na nowe uwarunkowania geopolityczne i geoeconomiczne. W tych trudnych, kryzysowych okolicznościach doszło także do pierwszego poszerzenia wspólnoty. Największym politycznym problemem założycielskiej szóstki było przyjęcie Wielkiej Brytanii, która wносиła do wspólnoty istotny komponent globalny, ze względu na swoje rozległe relacje handlowe, jak również za sprawą międzynarodowego kontekstu brytyjskiego Commonwealthu. Jednocześnie zasadniczo zmieniała wewnętrzny układ sił wspólnoty, skupiony dotąd przede wszystkim wokół relacji Paryż–Berlin. Oznaczało to koniec pewnego etapu powojennej polityki europejskiej, w którym integracja była, szczególnie przez federalistów, postrzegana przede wszystkim w kategoriach moralnych, jako projekt pokojowy, ze szczególną pozycją Francji Charles’a de Gaulle’a, jako zwycięskiego, europejskiego mocarstwa. Członkostwo Wielkiej Brytanii zamykało niechętną zmianie *status quo* w Europie politykę gaullistowską na rzecz bardziej pragmatycznej i otwartej polityki Georges’a Pompidou i czyniło integrację europejską w o wiele większym stopniu projektem politycznym państw członkowskich⁴. W tym kontekście należy m.in. patrzeć na zachodzące we wspólnocie zmiany: na zinstytucjonalizowanie Rady Europejskiej w 1974 r. (państwa członkowskie mogą zajmować stanowisko w kwestiach światowych w imieniu Europy), decyzję o zorganizowaniu pierwszych bezpośrednich wyborów do Parlamentu Europejskiego jako namiastkę reprezentacji i politycznej legitymizacji wspólnoty oraz przyjęcie w Kopenhadze w 1973 r. pierwszej tego typu deklaracji państw członkowskich dotyczącej tożsamości europejskiej⁵. W dokumencie czytamy m.in. że jedność, wynikająca z przewyciężenia dawnej wrogości, jest zasadniczą koniecznością dla Europy, niezbędną do przetrwania wspólnej europejskiej cywilizacji. Oznacza ona wspólne podejście do życia, którego istotą jest tworzenie społeczeństwa dążącego do realizacji

3 D. Marsh, *The Euro. The Battle for the New Global Currency*, Yale University Press, London 2009, s. 57–71.

4 L. van Middelaar, *Przejście do Europy*, przeł. R. Pucek, N. Borowska, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011, s. 271.

5 Bulletin of the European Communities. December 1973, No 12. Luxembourg: Office for official publications of the European Communities. Declaration on European Identity, s. 118–122, www.cvce.eu/content/publication/1999/1/1/02798dc9-9c69-4b7d-b2c9-f03a8db7da32/publishable_en.pdf (dostęp: 5.05.2018).

indywidualnych potrzeb (*to build a society which measures up to the needs of the individual*). Można to zinterpretować w taki sposób, że cywilizacyjną podstawą zachodniej Europy łączącą dziewiątkę państw jest przede wszystkim liberalne społeczeństwo rynkowe. W myśl deklaracji państwa członkowskie są zdeterminowane do obrony zasady demokracji reprezentatywnej (przedstawicielskiej), zasady rządów prawa, sprawiedliwości społecznej rozumianej jako ostateczny cel postępu gospodarczego. Zasady te zostają określone przez deklarację jako główne elementy europejskiej tożsamości, które powinny być realizowane przez ludzi (Europejczyków) poprzez współuczestnictwo, szczególnie za sprawą wybranych reprezentantów. Także powołane instytucje europejskie, wspólne polityki oraz cały mechanizm europejskiej współpracy zostają w deklaracji zaliczone do wspólnej europejskiej tożsamości.

Deklaracja, ze względu na swój polityczny kontekst oraz na samą treść, ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia procesu tworzenia koncepcji europejskiej tożsamości w ramach procesu integracji. Jest związana z sytuacją kryzysu (Bretton Woods, kryzys naftowy), który podważył trwałość dotychczasowego powojennego *status quo* oraz zmianą wewnętrznej dynamiki integracji wynikającą z rozszerzenia założycielskiej szóstki o nowych członków, przede wszystkim o Wielką Brytanię. Pokazuje to ścisły związek, korelację, między pojawieniem się problemu zdefiniowania tożsamości europejskiej przez państwa a występowaniem kryzysu w procesie integracji oraz wyraźnym przesunięciem się tego procesu w stronę budowania wspólnoty jako projektu politycznego. Ta korelacja jest istotnym założeniem pozwalającym lepiej zrozumieć dalszą ewolucję koncepcji tożsamości europejskiej i jej praktyczne znaczenie w procesie integracji. Twórcy deklaracji z 1973 r., mając tego świadomość, kończą dokument jasnym stwierdzeniem, że europejska tożsamość będzie ewoluować jako funkcja dynamiki konstrukcji Zjednoczonej Europy, i że w ten sposób przyczyni się do większej wewnętrznej spójności oraz określi lepiej ramy trwałej roli i pozycji Europy w relacjach międzynarodowych. Zdefiniowanie wspólnych zasad integracji europejskiej jako politycznego projektu prowadziło do reintegracji powiększonej wspólnoty (zarówno między państwami, jak i wobec świata zewnętrznego), jej politycznego ponownego ukonstytuowania się na jasnych zasadach, a jednocześnie zasady te stawały się kryterium koniecznym do spełnienia przez wszystkich kolejnych, potencjalnych uczestników procesu integracji⁶ (związek między deklaracją z 1973 r. i tzw. kryteriami kopenhaskimi z lat 90. jest

6 M. Ossewaarde, *Theorizing European Society*, Palgrave Macmillan, London 2013, s. 24–25.

aż nadto oczywisty nie tylko ze względu na zbieżność miejsca). Deklaracja z 1973 r. pokazuje także, że to, co dziś zwykliśmy uważać za zasady integracji europejskiej jako projektu politycznego, rozumiane wspólnie jako europejska tożsamość, powstało przede wszystkim w ramach uzgodnień dziewiciu państw wspólnoty po rozszerzeniu, a nie zasadniczo sześciu państw założycielskich, które postrzegały integrację bardziej w kategoriach wspólnego, powojennego losu.

Ze względu na korelację między ewolucją koncepcji tożsamości europejskiej jako zespołu zasad oraz występowaniem sytuacji krytycznych, kryzysowych w procesie integracji jako projekcie politycznym, lata 90. są kolejnym kluczowym okresem. Przełomowe znaczenie ma tutaj przede wszystkim przyjęcie traktatu z Maastricht ustanawiającego Unię Europejską. Zmienia on w wielu aspektach wewnętrzną dynamikę integracji. Przejście od Wspólnoty do Unii nie jest zabiegiem semantycznym, lecz niesie ze sobą szereg znaczących politycznie konsekwencji. Wspólnota oznaczała przede wszystkim samoograniczenie i regulację państw członkowskich umożliwiającą im wspólne funkcjonowanie w ramach jednolitego rynku na zasadzie równych wobec siebie partnerów (pod tym względem nie ma formalnych różnic między np. Niemcami i Luksemburgiem). Unia oznacza urzeczywistnienie integracji jako projektu politycznego, w rozumieniu politycznej całości i to w kontekście geopolitycznej zmiany w Europie i na świecie spowodowanej upadkiem ZSRS. W memorandum z 1990 r. rząd belgijski tę nową sytuację wyrażał w znaczący sposób, stwierdzając, że: „Jeżeli jest prawdą, że dwunastka uważa się za ognisko (*focal point*) przyszłej paneuropejskiej integracji, to jedynym logicznym sposobem działania jest to, że w dyskusjach będzie ona brała udział jako polityczna całość”⁷. Jednak przejście do logiki całości, polityzacja integracji, przede wszystkim za sprawą włączenia do niej polityki bezpieczeństwa i zagranicznej, sprawiło, że wobec różnicy realnych potencjałów między państwami formalna równość między nimi nie mogła być już utrzymana. Jak trafnie zauważa van Middelaar, rynkowa wspólnota *fair play* oraz samoograniczenia są czymś innym niż Unia politycznej odpowiedzialności⁸. Dodatkowo traktat z Maastricht, wzmacniając komponent ponadnarodowy integracji, stawiał kwestię suwerenności państw członkowskich wobec nowych, bardziej złożonych uwarunkowań. Otwierał także pytanie o finalny charakter integracji europejskiej. To wszystko sprawiło, że przejście od Wspólnoty do Unii

7 L. van Middelaar, *Przejście...*, s. 227–228.

8 *Ibidem*, s. 233.

ponownie kierowało uwagę na znaczenie oraz rolę europejskiej tożsamości jako koniecznego elementu projektu politycznej jedności. Wyrazem tego stała się żywa debata na temat istnienia lub nieistnienia europejskiego *demosu*, jako koniecznego podmiotu politycznej tożsamości Europejczyków, wywołana m.in. orzeczeniem niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności nowego traktatu z konstytucją niemiecką⁹.

Drugim znaczącym wydarzeniem lat 90. była decyzja dotycząca rozpoczęcia negocjacji o przyjęciu do Unii nowych państw członkowskich, należących wcześniej do tzw. bloku wschodniego. Rozszerzenie na wschód otwierało dyskusję na temat tego, jak daleko sięgać mają granice zjednoczonej Europy. Nie chodziło jednak wyłącznie o geograficzny charakter tej granicy, co przede wszystkim o zasięg oddziaływania konstytuujących UE zasad i wartości. Kwestia ta w jeszcze większym stopniu dotyczyła więc zagadnienia europejskiej tożsamości, siły jej oddziaływania, inkluzji i ekskluzji oraz warunków brzegowych, które nowe państwa członkowskie muszą spełniać, co znalazło przede wszystkim swój wyraz w tzw. kryteriach kopenhaskich z 1993 r.¹⁰

Legitymizacja i tożsamość

Sprzęgnięcie tożsamości europejskiej i kryzysu, które można zidentyfikować w ewolucji integracji europejskiej począwszy od przełomu lat 60. i 70., pozwala szukać przekonującej odpowiedzi na niepokojące pytanie – po co właściwie UE potrzebna jest europejska tożsamość? Wydaje się, że przekonująca odpowiedź brzmi: ze względu na legitymizację. Problem, którego dotyczy nasze pytanie, nie jest wcale prosty i jednoznaczny. Co właściwie mamy na myśli, mówiąc o europejskiej tożsamości? Nie ma w tym względzie wcale zgody ani nie dysponujemy zadawalającą koncepcją teoretyczną wyjaśniającą, czym jest pojęcie europejskiej tożsamości. Pod tym pojęciem rozumiemy różne zjawiska, które odnoszą się do różnych porządków – mamy więc na myśli europejską tożsamość historyczną, kulturową, aksjologiczną, wreszcie często myślimy o europejskiej tożsamości politycznej lub o europejskim społeczeństwie czy europejskim modelu społecznym, co z kolei odnosi nas do pojęcia tożsamości społecznej. Ta wielość różnych odniesień, preferencji, przekonań sprawia, że

9 J.H.H. Weiler, *Czy Europa potrzebuje konstytucji? Demos, telos i orzeczenie Niemiec w sprawie traktatu z Maastricht*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2005, nr 1, s. 66–132.

10 J. Zielonka, *Europa jako imperium*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 30–56.

tak trudno jest uchwycić tożsamość europejską w jej substancjalnym znaczeniu. Czy UE dzisiaj reprezentuje wspólną tożsamość naszych historycznych doświadczeń (wspólnota losu), czy raczej podzielanych wartości kultury, czy też sposobów życia? Wydaje się, że w jednym zwoleńnicy europejskiej tożsamości są zgodni – uważają, że UE wymaga jakiejś formy wspólnej, zbiorowej tożsamości Europejczyków, bez której nie będzie mogła funkcjonować.

Ale nawet w tej sprawie nie ma wcale jedności. Silna tożsamość zbiorowa w przypadku tworu takiego jak UE nie jest wcale uważana za oczywistą regułę ogólną i jest tak przynajmniej ze względu na dwa krytyczne stanowiska w tej sprawie. Pierwsze odwołuje się do radykalnej krytyki tożsamości zbiorowej ze strony filozofii społecznej, np. takich autorów jak Peter Berger i Thomas Luckmann. Z tej perspektywy tożsamość zbiorowa jest nie tylko terminem nieprawdziwym (społeczności nie organizują się wokół zbiorowych tożsamości), ale również wręcz pełni funkcję niebezpiecznej mistyfikacji. I tak zgodnie z tym krytycznym argumentem – jak zauważa jeden z najważniejszych współczesnych teoretyków zajmujących się kwestią tożsamości – „dyskursy o tożsamościach zbiorowych mają mistyfikujący efekt. Odwracają uwagę ludzi od prawdziwych konfliktów. Jakie są te prawdziwe konflikty? Dla jednych to walki klasowe, dla drugich – konflikty związane z fundamentalną konkurencją wśród jednostek”¹¹. Nie należy lekceważyć znaczenia tej krytyki zbiorowej tożsamości ze strony filozofii społecznej, gdyż była ona przynajmniej jeszcze do niedawna całkiem wpływowa szczególnie w odniesieniu do analizy integracji europejskiej i problemu europejskiej tożsamości. Dieter Fuchs stwierdza wręcz, że „prawie w całości dominująca teoretyczna analiza europejskiej tożsamości opiera się na założeniach psychologii społecznej a szczególnie na koncepcji tożsamości społecznej” i podaje całą listę odniesień do literatury w tym względzie¹². Oznacza to, że w ujęciu teoretycznym koncepcja tożsamości europejskiej jest przede wszystkim opisywana jako tożsamość społeczna, która zgodnie z psychologią społeczną jest częścią tożsamości jednostki, dzięki czemu każda osoba buduje swoją relację z grupą lub grupami społecznymi, do których przynależy. Relacja jednostki do grup społecznych jest z tej perspektywy jedynym realnym obszarem tworzenia się tożsamości, które jako takie mają charakter wyłącznie społeczny¹³. Jej pod-

11 V. Descombes, *Rozterki tożsamości*, przeł. M. Krzykawski, Kurhaus, Warszawa 2013, s.185.

12 D. Fuchs, *Cultural Diversity, European Identity and the Legitimacy of the EU: A Theoretical Framework*, w: D. Fuchs, H.-D. Klingemann (red.), *Cultural Diversity, European Identity and the Legitimacy of the EU*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham 2011, s. 36.

13 V. Descombes, *Rozterki...*, s. 32–33.

stawę tworzą założenia utylitaryzmu oraz przekonanie o działaniu jednostek w zgodzie z logiką racjonalnego wyboru. To interesy w relacjach między jednostkami lub jednostką i grupą, a nie tożsamości stanowią realny wymiar istniejących zobowiązań, oczekiwań, lojalności, pełnionych ról jako siatki społecznego porządku, społecznej integracji. W przypadku tożsamości europejskiej nie jest inaczej, a nawet jest tak jeszcze bardziej. Z tej perspektywy jednak, takie czynniki jak pamięć i historia, kultura czy polityki muszą zostać zasadniczo wyłączone z analizy jako mistyfikacje przesłaniające realny mechanizm gry interesów¹⁴.

Drugie stanowisko krytyczne wobec koncepcji europejskiej tożsamości zbiorowej czerpie z teorii ponowoczesności w naukach o polityce i stosunkach międzynarodowych. Tożsamość europejska w znaczeniu silnym nie jest możliwa nie tylko ze względu na konstrukcję UE, jako złożoną, wewnątrznie zróżnicowaną strukturę europejskich państw, regionów i społeczeństw, z których każde wnosi swój odmienny punkt widzenia. Silna tożsamość europejska nie jest możliwa i pożądana ze względu na specyfikę UE jako wytworu ponowoczesnego. UE funkcjonuje bowiem w zmienionych przez ponowoczesność paradygmatach współczesnej polityki, gdzie silna tożsamość, narodowa, religijna, historyczna, kulturowa, została wraz z nowoczesnością ostatecznie przezwyciężona. Zgodnie z tym stanowiskiem należy wręcz traktować UE jako awangardę nowej ponowoczesnej polityki, a integrację europejską jako proces do niej prowadzący¹⁵. Rozwój integracji europejskiej oraz silna i jednolita europejska tożsamość są z tej perspektywy po prostu sprzeczne ze sobą. UE nie jest, nie może być i nie powinna stać się europejskim państwem w znaczeniu Hobbsowskiego Lewiatana. We współczesnym świecie zbiorowa tożsamość nie organizuje się już wokół państwa oraz polityki (władzy politycznej w nowoczesnym sensie), gdyż nie stanowią one dla obywateli gwarancji bezpieczeństwa ani porządku jako warunku podstawowego dla lojalności, posłuszeństwa i poświęcenia. Rosnąca współzależność oraz otwartość zmieniły charakter światowych relacji. Sieciowość sprawiła, że państwa, narody i granice, geograficzne oraz mentalne, które dotąd je określały, utraciły swe dawne znaczenie¹⁶. Zamiast odwoływać się do własnych, silnych tożsamości człowiek ponowoczesny skłonny jest raczej zawierzyć swój los

14 M. Kohli, *The Battlegrounds of European Identity*, „European Society” 2000, nr 2, s. 118.

15 R. Cooper, *The Breaking of Nations. Order and Chaos in the Twenty-First Century*, Atlantic Monthly Press, New York 2003, s. 36–37.

16 J. Ruggie, *Wykraczając poza terytorialność: modernizm w stosunkach międzynarodowych*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2010, nr 2.

neutralnym i ponadnarodowym procedurom oraz instytucjom. Jak zauważa jeden z badaczy, ten rodzaj ponowoczesnej polityki, którego reprezentantem jest dzisiaj przede wszystkim UE, oznacza „o wiele bardziej wątplą tożsamość, niż to było w przypadku państwa narodowego i eurosceptycy nie są wcale dalecy od prawdy, kiedy twierdzą, że Europa nie jest prawdziwym bytem politycznym, ponieważ jej tożsamość musi pozostać wątplą, błada i abstrakcyjna. Jedyne problem jest w tym, że nie rozumieją, że na tym właśnie polega główny trend we współczesnej polityce zachodnich krajów”¹⁷. Ponowoczesność przecina więc wszelkie spekulacje na temat możliwej silnej tożsamości europejskiej w ramach UE. Możliwa jest tylko tożsamość patchworkowa, hybrydowa, zmienna i płynna – a więc wątplą, błada i abstrakcyjna. Nie da się jej zdefiniować nie tylko w kategoriach nowoczesnego państwa narodowego, ale również dzięki bardziej elastycznej kategorii tradycyjnego republikanizmu. Jeżeli już w ogóle poszukiwać dla niej jakiejś politycznej formuły, to trzeba by po inspirację sięgnąć do poprzedzającego nowoczesność okresu, tak jak to robią zwolennicy tezy o neośredniowiecznym, wielopoziomym, heterogenicznym charakterze integracji europejskiej¹⁸.

Mimo tak stanowczo krytycznych opinii na temat wspólnej tożsamości w ramach UE wciąż istnieje w polityce europejskiej jakiś rodzaj silnej tęsknoty za pojawieniem się jednoznacznej, określonej europejskiej tożsamości jako formy potwierdzenia – tęsknoty, która często bierze się z silnego oddziaływania doświadczenia narodowej tożsamości państwowej w europejskiej kulturze i tradycji politycznej. Zawiera się w tym charakterystyczna dwoistość – oczekiwana tożsamość europejska musi być inna od tradycyjnej tożsamości narodowej, nie może być ufundowana na etnicznej czy kulturowej jedności ani na homogenicznej koncepcji demokracji jednego politycznego narodu. Jednocześnie wyraża ona przekonanie, że można na poziomie UE zastosować podobny mechanizm tworzenia wspólnej tożsamości jak to działo się w przypadku państwa narodowego. W znacznym stopniu do tego poglądu przyczyniły się popularne koncepcje opisujące powstawanie europejskich nacjonalizmów autorstwa Ernesta Gellnera i Benedicta Andersona¹⁹. Szczególnie

17 F. Cerutti, *A Political Identity of the Europeans?*, „Thesis Eleven” luty 2003, nr 72, s. 31.

18 M. Wind, *The European Union as a Polycentric Polity: Returning to a Neo-Medieval Europe?*, w: J.H.H. Weiler, M. Wind (red.), *European Constitutionalism Beyond the State*, Cambridge University Press, Cambridge 2003, s. 103–134.

19 E. Gellner, *Narody i nacjonalizmy*, przeł. T. Hołówka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991; B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1997.

w przypadku analizy Gellnera punkt ciężkości jest położony na konstruktywistycznym charakterze tożsamości narodowej państw, i jest silnie połączony z pojęciem nowoczesności. Gellner zakłada „fabrykację” tożsamości narodowych przez polityczne elity, a sam proces tworzenia się nacjonalizmów jako ideologiczny mechanizm tworzenia przez nie nowych możliwości kontroli coraz bardziej złożonych procesów społecznych w wyniku postępującej industrializacji. Nie trudno więc dostrzec, że chodzi tutaj w istocie o legitymizację bardziej złożonych form władzy. Anderson podchodzi do tej samej kwestii w sposób bardziej subtelny i dystansując się od zbyt mechanistycznej w ujęciu Gellnera „fabrykacji” narodowych tożsamości, mówi o ich inwencji. Tożsamość narodowa i sam nacjonalizm, zgodnie z wcześniejszą, XIX-wieczną koncepcją narodu Ernesta Renana, jako żywej, dynamicznej i wciąż ewoluującej struktury zbiorowej tożsamości²⁰, są więc według Andersona wytworem zbiorowości, rodzajem zbiorowej imaginacji, która pozwala przekraczać horyzonty indywidualnego życia oraz indywidualnych interesów.

Popularne teorie powstawania nacjonalizmów prowadzą czasami do następującego wniosku w refleksji nad europejską tożsamością: jeżeli uznać, że nowoczesne europejskie narody często były wytwarzane w efekcie procesu unifikacji państwa, to prawdopodobnie, uwzględniając specyfikę UE, taki mechanizm wytworzenia europejskiej tożsamości zbiorowej, jakiegoś rodzaju europejskiego „my”, jest także możliwy na poziomie ponadnarodowym²¹. Wydaje się on nawet całkiem logiczny jako element legitymizujący bardziej złożone formy władzy w UE. Kluczowa rola w takim procesie musiałaby przypadać z jednej strony opiniotwórczej funkcji ponadnarodowych elit, z drugiej zjawisku europejskiej socjalizacji i akulturacji, osiągniętych dzięki oddziaływaniu wspólnych instytucji i mechanizmów. Czy to oznacza jednak, że analogicznie do procesu powstawania europejskich nacjonalizmów w XIX w. powinniśmy dzisiaj kreować proces tworzenia jakichś form nacjonalizmu europejskiego w ramach UE? Niekoniecznie – Jürgen Habermas wyraźnie wskazuje w swoich tekstach dotyczących ponadnarodowej, europejskiej demokracji, że jeśli mówimy o możliwości powstania europejskiej tożsamości, to raczej w kategoriach społecznej i politycznej integracji, która powinna w efekcie prowadzić do powstania wspólnej konstytucyjnej tożsamości Europejczyków. Z jego punktu widzenia materiałem takiej wspólnej

20 E. Renan, „*What is a Nation?*”, text of a conference delivered at the Sorbonne on March 11th, 1882, w: E. Renan, *Qu'est-ce qu'une nation?*, Presses-Pocket, Paris 1992.

21 M. Kohli, *The Battlegrounds...*, s. 121.

tożsamości nie mogą być same kulturowe wartości wytworzone wcześniej w procesie powstawania narodów czy w jeszcze mniejszym stopniu konkretne historyczne doświadczenia, lecz społeczno-ekonomiczne standardy i wzorce, których realizacji oczekują obywatele od władzy politycznej oraz wynikające stąd normatywne konsekwencje²². Te standardy i wzorce, różne na poziomie narodowym, oraz towarzyszące im zróżnicowane w Europie konteksty normatywne, funkcjonując w ramach ponadnarodowej struktury UE, muszą zdaniem Habermasa prowadzić do politycznego procesu uzgodnień o istotnych, tym razem jednak transnarodowych konsekwencjach normatywnych. W tym sensie taka droga powstawania europejskiej tożsamości mogłaby oznaczać formalnie podobny, choć w swej istocie inny proces, który wcześniej zachodził w przypadku formowania się państw narodowych oraz powstania nacjonalizmów jako efekt modernizacji. W takim ujęciu europejska tożsamość nie jest już wyrazem tęsknoty za utraconą wraz z państwem narodowym formą wspólnej świadomości, łączącej Europejczyków – traci swój substancjalny walor, lecz przede wszystkim staje się funkcjonalną, systemową koniecznością.

Kluczowym pojęciem pozwalającym zrozumieć systemowy, funkcjonalny charakter wspólnej tożsamości jako konieczności na poziomie europejskim jest problem legitymizacji procesu integracji jako złożonego systemu władzy nowego typu. Zwykle też kwestia europejskiej tożsamości jest właśnie analizowana w kontekście legitymizacji procesu integracji oraz identyfikowanych w tym zakresie deficytów. Jeżeli legitymizację rozumieć jako uzasadnienie słuszności danego systemu władzy w zgodzie z uznawanymi powszechnie racjami, zasadami, normami, to tożsamość zbiorowa, niezależnie od tego czy będzie ona wyrażać przede wszystkim zgodne przekonanie o wspólnym pożytku czy powszechne roszczenie do zgodnego współuczestnictwa²³, będzie po prostu niezbędnym elementem procesu legitymizacji UE wytwarzającym poczucie przynależności do niej. Oznacza to, że bez względu na stanowiska krytyczne wobec koncepcji europejskiej tożsamości UE, nawet nie będąc bytem politycznym w tradycyjnym, państwowym sensie, wymaga legitymizacji procesu integracji przez formy wspólnej tożsamości.

22 J. Habermas, *Democracy in Europe: Why the Development of the EU into a Transnational Democracy Is Necessary and How It Is Possible*, „European Law Journal” 2015, vol. 21, nr 4, s. 552–553.

23 F. Scharpf opisuje tę różnicę w popularnych kategoriach *output* i *input legitimacy*, które można także rozumieć jako legitymizację obiektywną i subiektywną, odgórną i oddolną, legitymizację przez efekt oraz legitymizację przez współudział, w: *Legitimacy in the Multilevel European Polity*, „European Political Science Review” 2009, vol. 1, nr 2, s. 173–204.

UE jako siła normatywna

W kontekście funkcjonalnego podejścia droga do wykształcenia się tożsamości europejskiej i uzyskania efektu legitymizacji może być różna. Może to być droga tworzenia europejskiej opinii masowej (Fuchs) lub inna droga, bardziej odgórna, politycznego formatowania europejskiej tożsamości przez instytucje unijne (Hix)²⁴. Może to być także droga konstytucjonalizacji procesu integracji europejskiej (Habermas lub Weiler). Być może trzeba spojrzeć na nie wszystkie razem i w ramach nadrzędnej funkcjonalnej konieczności uznać, że wszystkie drogi powinny prowadzić do europejskiej tożsamości jako niezbędnego czynnika legitymizacji. W zgodzie z takim przekonaniem wiele nadziei pokładano także w tożsamotwórczej sile wprowadzonej w UE wspólnej waluty, a także wspólnego, unijnego obywatelstwa. We wszystkich tych przypadkach punkt ciężkości położony jest na funkcji europejskiej tożsamości, a nie na jej treści. Takie podejście tworzyło przez jakiś czas złudzenie, iż można będzie na tym polu uniknąć konfliktów.

Wskutek przyjęcia traktatu z Maastricht, który zmieniał logikę integracji poprzez jej silną polityzację oraz z powodu zmiany wewnętrznego układu sił za sprawą wielkiego rozszerzenia z 2004 r., coraz trudniej było traktować problem tożsamości europejskiej w izolacji od konkretnych kulturowych, normatywnych oraz historycznych treści. Nie można było też dłużej abstrahować od oczywistych różnic, które pojawiały się w tym względzie między państwami członkowskimi. Europejska tożsamość jako systemowa konieczność staje się coraz bardziej konkretnym politycznym problemem wynikającym z wewnętrznych konfliktów wartości. Funkcjonalne podejście do integracji dotarło z końcem lat 90. XX w. do granic swych możliwości. Debata nad traktatem konstytucyjnym oraz przyjęcie wcześniej Karty Praw Podstawowych prowokowały do podjęcia poważnej debaty, czym w sensie substancjalnym powinna być europejska tożsamość w Unii dwudziestu kilku państw członkowskich. Konstytucjonalizacja integracji wymuszała stawianie poważnych pytań, jakie historyczne, normatywne i kulturowe treści mają konstytuować wspólną tożsamość. W pełni ujawniło się to podczas sporu dotyczącego zapisów preambuły do traktatu konstytucyjnego podczas prac europejskiej konwencji²⁵. Okazywało się, że istniejąca dość powszechnie na poziomie

24 S. Hix, *What's Wrong with the European Union and How to Fix It*, Polity Press, Cambridge 2008.

25 P. Norman, *The Accidental Constitution. The Story of the European Convention*, Euro-Comment, Brussels 2003, s. 79–85.

funkcjonalnym zgoda, że legitymizacja wymaga czynnika wspólnej tożsamości, na poziomie substancjalnym łatwo przechodziła w gwałtowną niezgodę, tak w kwestiach aksjologicznych, jak i historycznych, nad którą nie można łatwo zapanować z braku właściwych mechanizmów czy procedur. W jaki sposób na poziomie unijnym mielibyśmy ostatecznie rozstrzygać odmienne przekonania, np. w odniesieniu do kontrowersji, czy historycznie lub aksjologicznie integracja jest czy nie jest zakorzeniona w tradycji chrześcijańskiej; bądź czy nasz stosunek do tradycji państwa narodowego w Europie powinien być pozytywny czy negatywny. Czy można konstytucjonalizować integrację europejską bez rozstrzygnięcia takich i podobnych różnic?

Konstytucjonalizacja oraz rozszerzenie UE przenosiły problem tożsamości w obszar polityki opartej na nieuniknionym konflikcie wartości. Oznaczało to jednak odejście od przeważającej wcześniej praktyki integracji, w której wspólne wartości powinny pozostawać ukryte w taki sposób, by nie generować groźnych dla prawnej oraz instytucjonalnej struktury konfliktów o charakterze normatywnym²⁶. Począwszy od końca lat 90. problem wartości zaczyna zajmować coraz silniejszą pozycję w europejskiej agendzie. Dotyczy to zarówno kwestii odnoszących się do odmiennego rozumienia europejskiej historii (szczególnie w kontekście rozszerzenia Unii i wejścia do niej państw należących wcześniej do tzw. bloku wschodniego i ZSRS), promowanych przez Komisję Europejską treści i zasad dotyczących europejskiej kultury politycznej i europejskiego obywatelstwa, jak i rosnącego znaczenia kwestii etycznych dla procesu legislacji, czy to w obszarze społecznym (dyskryminacja, ksenofobia, rasizm), czy dotyczącym kwestii życia (bioetyka, aborcja, eutanazja)²⁷. Ta wyraźna zmiana, która zachodzi wobec kwestii wspólnych wartości jako substancjalnego wymiaru europejskiej tożsamości (nie chodzi więc o ukrycie wspólnych wartości, ale o ich otwarte podzielenie), oznacza w efekcie otwarcie procesu integracji na silną polityczną i aksjologiczną polaryzację. Kategoria „podzielanych europejskich wartości” jako podstawy wspólnej tożsamości oznacza także możliwość zidentyfikowania wartości niepodzielanych, a więc takich, które powinny zostać wykluczone. Jest to powrót do politycznej koncepcji mocnej tożsamości o wyraźnie zarysowanych konturach stanowiących granicę tego, co wewnętrzne (akceptowane) i tego, co zewnętrzne (nieakceptowane).

26 F. Furedi, *Populism and...*, s. 22–25.

27 F. Foret, A. Littoz-Monnet, *Legitimation and Regulation of and through Values*, „Politique Européenne” 2004, nr 45, s. 13.

Zwrot ku substancjalnej koncepcji tożsamości europejskiej opartej na polityce konfliktów wartości stanowi jednocześnie ogromne wyzwanie dla funkcjonowania UE oraz przyjętego dotąd za dominujący model legitymizacji integracji europejskiej przez efekt (*output legitimacy*). Jak zauważają Foret i Littoz-Monnet: „pojawienie się w polityce UE kontrowersji dotyczących wartości wywołuje specyficzne problemy w znaczeniu koniecznych mechanizmów rozstrzygnięcia takich konfliktów na poziomie ponadnarodowym... Tak więc obecność wartości w polityce UE otwiera nowe problemy dotyczące sposobów zarządzania różnorodnością, kiedy różnice okazują się niemożliwe do pokonania”²⁸. Dlatego wraz z zachodzącą zmianą pojawiać się będą próby wykazania, że w ramach Unii można jednak rozwiązać kontrowersje wynikające z substancjalnego podejścia do europejskiej tożsamości zgodnie z funkcjonującą dotąd logiką *output legitimacy*. Naważmy krótko przynajmniej do dwóch z nich, najbardziej charakterystycznych. W obszarze pamięci, który szczególnie w kontekście rozszerzenia UE z 2004 r. jest coraz silniej postrzegany jako miejsce możliwego konfliktu o europejskie wartości, Fabrice Larat zaproponuje swoją koncepcję „*acquis historique communautaire*”²⁹ jako system przestrzeganych w Unii zasad, ustanowionych w celu zarządzania coraz większą różnorodnością historycznych narracji, rozwiązywania sporów historycznych oraz, co nie bez znaczenia, wykluczenia pewnych historycznych interpretacji jako nieakceptowanych w ramach unijnego porządku pamięci. Takie konkretne ukierunkowanie europejskiej narracji historycznej na określone treści oraz kluczowa rola Komisji Europejskiej w ich egzekwowaniu, monitorowaniu i stymulowaniu ma mieć także według niego zasadnicze znaczenie dla uzasadnienia słuszności integracji europejskiej. Z kolei Jan-Werner Müller podejmie kwestię ustanowienia i przestrzegania wspólnych zasad w zakresie europejskiej kultury politycznej, ze szczególnym naciskiem na relacje między demokracją oraz zasadą rządów prawa, które są bezpośrednio zakotwiczone w traktatach UE³⁰. W jego koncepcji zasadniczą rolę odgrywać będzie ustanowienie art. 7 TUE jako konkretnego wyrazu europejskiej tożsamości politycznej oraz zdolność Unii (przede wszystkim Komisji Europejskiej) do reagowania na takie sytuacje, jak koalicja chadeków i FPÖ w Austrii w 2000 r. czy polityka Victora Orbana po wyborczym zwycięstwie Fideszu w 2010 r. W obu przypadkach chodzi więc o ustanowienie systemu

28 *Ibidem*, s. 16.

29 F. Larat, *Presenting the Past: Political Narratives on European History and the Justification of EU Integration*, „German Law Journal” 2005, vol. 6, nr 2, s. 287.

30 J.-W. Mueller, *Defending Democracy Within the EU*, „Journal of Democracy” 2013, vol. 24.

odgórnego zarządzania na poziomie ponadnarodowym konfliktami wartości, rozumianej substancjalnie tożsamości europejskiej, zgodnie z logiką legitymizacji procesu integracji przez efekt, a nie uczestnictwo. W ten sposób problem legitymizacji przez udział (*input legitimacy*) zostaje ominięty na rzecz skuteczności rozwiązywania konfliktów w ramach procesu integracji oraz osiągnięcia bardzo istotnej wartości dodanej, mianowicie ustanowienia nowej politycznej roli UE jako cywilizacyjnej, normatywnej potęgi względem państw członkowskich³¹. To jednak sprawia, że otwartą pozostaje kwestia, w jaki sposób i na jakich zasadach państwa członkowskie podzielają lub nie wspólne wartości.

Podsumowanie

Zawarta w deklaracji z 1973 r. konkluzja, mówiąca o dynamicznym charakterze wspólnej europejskiej tożsamości i składających się na nią wartości oraz o tym, że są one funkcją zmieniającej się integracji europejskiej, okazała się nad wyraz dalekowzroczna. Koncepcja tożsamości europejskiej rozwija się zgodnie z dynamiką kryzysów procesu integracji, z których kolejne rundy rozszerzenia wspólnoty o nowych członków odgrywają zasadniczą rolę. Kryzysy prowadzą do uznawanych za konieczne zmian w układzie sił oraz sposobach rządzenia, zwykle odbieranych jako postępująca centralizacja, co wzbudza reakcję oraz uświadamia potrzebę legitymizacji³². Związek między kryzysem, tożsamością oraz legitymizacją wydaje się czymś oczywistym, także na przykładzie rozwoju integracji europejskiej począwszy od lat 70. Jednak kryzysy ostatniej dekady w warunkach rozszerzonej i zróżnicowanej UE sprawiły, że wcześniejsze, funkcjonalne podejście do tożsamości europejskiej zostało zmienione na rzecz tożsamości silniejszej i rozumianej bardziej substancjalnie. Jednocześnie instytucjom unijnym przypisuje się rolę rozstrzygania nieuniknionych konfliktów, wynikających z konieczności egzekwowania konkretnych normatywnych treści w ramach wspólnej tożsamości. Oznacza to istotną zmianę w podejściu do rozumienia europejskiej tożsamości i w kontekście tej zmiany należy także rozumieć kwestię art. 7 TUE i konfliktu między Polską i Brukselą na tym tle. To co może budzić niepokój w tej zmianie, to wyraźne przekonanie, iż w ramach substancjalnie

31 U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, przeł. A. Ochocki, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009, s. 215 i nast.

32 R. Higgs, *Crisis and Leviathan*, Oxford University Press, Oxford 1987, s. 57 i nast.

rozumianej tożsamości europejskiej instytucje ponadnarodowe mogą skutecznie realizować politykę rozstrzygnięcia konfliktów wartości na podstawie zachowanej, funkcjonalnej logiki legitymizacji przez efekt (*output legitimacy*). Zawiera się w tym sprzeczność, która może prowadzić do generowania niebezpiecznych dla integracji europejskiej nowych konfliktów. Być może skala i charakter obecnych kryzysów wymagają pojętej substancjalnie tożsamości europejskiej i otwarcia się na polaryzację i polityczny konflikt wobec odmiennych historycznie, kulturowo i aksjologicznie treści. Jednak, by uniknąć arbitralności w ich rozwiązywaniu, konieczne wydaje się powiązanie substancjalnie rozumianej tożsamości z mechanizmami legitymizacji przez udział, która musiałaby założyć, że to uczestnicy procesu integracji uzgadniają, które treści oznaczają dla nich normatywne konsekwencje i zobowiązania oraz w jaki sposób praktycznie powinny być one stosowane. Na gruncie takiej legitymizacji możliwe jest dopiero pojawienie się faktycznie podzielanych przez państwa członkowskie europejskich wartości.

Bibliografia

- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Znak, Kraków 1997.
- Beck U., Grande E., *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, przeł. A. Ochocki, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009.
- Bulletin of the European Communities, December 1973, No 12. Luxembourg: Office for official publications of European Communities. „Declaration on European Identity”, https://www.cvce.eu/content/publication/1999/1/1/02798dc9-9c69-4b7d-b2c9-f03a8db7da32/publishable_en.pdf.
- Cerutti F., *A Political Identity of the Europeans?*, „Thesis Eleven” luty 2003, nr 72.
- Cooper R., *The Breaking of Nations. Order and Chaos in the Twenty-First Century*, Atlantic Monthly Press, New York 2003.
- Descombes V., *Rozterki tożsamości*, przeł. M. Krzykawski, Kurhaus, Warszawa 2013.
- Foret F., Littoz-Monnet A., *Legitimation and Regulation of and through Values*, „Politique Européenne” 2004, nr 45.
- Fuchs D., *Cultural Diversity, European Identity and the Legitimacy of the EU: A Theoretical Framework*, w: D. Fuchs, H.-D. Klingemann (red.), *Cultural Diversity, European Identity and the Legitimacy of the EU*, Edward Elgar Publishing, Cheltenham 2011.
- Furedi F., *Populism and the European Culture Wars*, Routledge, London 2018.
- Gellner E., *Narody i nacjonalizmy*, przeł. T. Hołówko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991.
- Habermas J., *Democracy in Europe: Why the Development of the EU into a Transnational Democracy Is Necessary and How It Is Possible*, „European Law Journal” 2015, vol. 21, nr 4.
- Higgs R., *Crisis and Leviathan*, Oxford University Press, Oxford 1987.
- Hix S., *What's Wrong with the European Union and How to Fix It*, Polity Press, Cambridge 2008.

- Kohli M., *The Battlegrounds of European Identity*, „European Society” 2000, vol. 2, nr 2.
- Larat F., *Presenting the Past: Political Narratives on European History and the Justification of EU Integration*, „German Law Journal” 2005, vol. 6, nr 2.
- Marsh D., *The Euro. The Battle for the New Global Currency*, Yale University Press, London 2009.
- Mueller J.-W., *Defending Democracy Within the EU*, „Journal of Democracy” 2013, vol. 24.
- Norman P., *The Accidental Constitution. The Story of the European Convention*, EuroComment, Brussels 2003.
- Ossewaarde M., *Theorizing European Society*, Palgrave Macmillan, London 2013.
- Renan E., *What is a Nation?*, text of a conference delivered at the Sorbonne on March 11th, 1882, w: E. Renan, *Qu'est-ce qu'une nation?*, Presses-Pocket, Paris 1992.
- Ruggie J., *Wykraczając poza terytorialność: modernizm w stosunkach międzynarodowych*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2010, nr 2.
- Scharpf F., *Legitimacy in the Multilevel European Polity*, „European Political Science Review” 2009, vol. 1, nr 2.
- Middelaar L. van, *Przejsie do Europy: historia pewnego początku*, przeł. R. Pucek, N. Borowska, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011.
- Varufakis J., *A slabi muszq ulegac? Europa, polityka oszczednosciowa a zagrozenie dla globalnej stabilizacji*, przeł. R. Mitoraj, Krytyka Polityczna, Warszawa 2017.
- Weiler J.H.H., *Czy Europa potrzebuje konstytucji? Demos, telos i orzeczenie Niemiec w sprawie traktatu z Maastricht*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2005, nr 1.
- Wind M., *The European Union as a Polycentric Polity: Returning to a Neo-Medieval Europe?*, w: J.H.H. Weiler, M. Wind (red.), *European Constitutionalism Beyond the State*, Cambridge University Press, Cambridge 2003.
- Zielonka J., *Europa jako imperium*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007.